

Zazdrośnie postrzegany Panie Redaktorze!

W pierwszych słowach mojego listu pragnę wyrzucić z siebie pokłady zazdrości, które owładają mną kiedy czytam opisy Pana rozmów z Panią Burmistrz i do tego na spacerze we dwoje...

Nawet rozmowy o śmieciach potrafi Pan otoczyć nimbem romantyzmu. Podziwiam! Chyba że te śmieci to wielka zmyła.